

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi S. Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwaj-
caryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 25 f. i w A-
ryez 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przy-
jmuje się w monachii pruskiej oraz w państwach dozwol-
czowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa
w innych krajach zaś tylko na zasadzie umów
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dziennika Pozn.

Reklamska
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one led-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Han-
burgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expe-
dition. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajowski, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inow-
clawiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiem 4 tal., w Turcyi 25 fr.
Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy ulicy św. Marcińskiej No. 62, u pp. M. Leitgeb i Sp. przy placu Wilhelmowskim No. 3, u p. F. H. Richtera, przy ulicy Wilhelmowskiej.
u pana Antojona Rose, w Bazarze, u pani Pawłowskiej, ulica Wrocławska No. 6, u pana K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, u J. Aftowicza, Chwaliszewo No. 13, u pana H. Kirsten, ulica Podgórna No. 14, u M. Kantorowicza, ulica Szewska No. 19, u Classen, ulica Fryderykowska No. 19,
zamięscowi zaś po wszystkich cesarskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów:
Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francji w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33.
Na całą Szwajcaryą przyjmują prenumeratę pp. Haenstein et Vogler w Bazylei (Bale). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia H. Bender, Little, Newport Street, Leicester Square, W. C.
Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odfodzenie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedy-
cyi Dziennika, w księgarniach M. Leitgeb i Sp., F. H. Richtera i w składzie materyałów piśmiennych Antoniego Rosego w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku
zamieszczonymi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.
Upraszamy o wcześnie składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Nowa Ekspedycya przy ulicy św. Marcińskiej 62 przyjmuje od godziny 8 z rana do południa **przedpłatę** i zamówienia na **ogłoszenia**.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) przy placu Wilhelmowskim No. 15.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

Ulica s. Marcińska No. 62.

POZNAŃ, 20 czerwca.

Parlament niemiecki, jak poniżej umieszczony do-
nosi telegram, zamknięty został wczoraj przez ministra
Delbrücka w imieniu cesarza, przyjąwszy poprzednio
w trzecim czytaniu 181 głosami przeciwko 93 głosom
projekt do prawa, wymierzony przeciwko Jezuitom i
przekazując rządowi wniosek posła Völka, ażeby na
przyszłą kadencję sejmowej przedłożył prawo o obo-
wiązujących służbach cywilnych. Prace parlamentu te-
goroczne wielkiej dla Niemiec są doniosłości; czas póź-
niejszy okaże, czy prawa przezeń uchwalone przyczy-
nią się do rozwoju Niemiec i postawią je na wyma-
rzonej wielkości. Co do nas — w obec ukończonych
obrad parlamentu a mianowicie w obec świeżej mowy
przez dr. Niegolewskiego i postawy całego koła sejm-
owego — z dumą wypowiedzieć możemy, że obadwa
koła sejmowe polskie — tak sejm pruski jak i parla-
mentu — wystąpieniem swoim tegorocznem do-
brze zasłużyły się krajowi. Jeszcze nie zbyt
dawno temu, odbywały się za nami corocznie w izbach
francuzkich i angielskich wymowne cudzoziemskie
głosy i przypominają światu tak dobrze nasz był mo-
ralny jak nasze prawo do legalnego bytu. Dziś
ta misja wcale nie bezskuteczna przypomina nam
sprawy i świadczenia jej przed Zachodem cięży, cho-
ciaż w ściśnionym zakresie, na nas samych, na po-
słach naszych. Że się wywiązali z obowiązków, za-
ufania, jakim ich zaszczycono, dość będzie przypomnieć
tegoroczne rozprawy sejm pruski nad prawem o
nadzorze szkolnym, przemówienie posłów naszych w
parlamentcie nie mniej świetne i znakomitą wreszcie
mowę Dr. Niegolewskiego, którą podajemy poni-
żej. Przebywać wśród nieprzychylnego zgromadzenia,
łamać się z systematyczną niechęcią, przemawiać w
sprawie własnej obcy językiem, walczyć bez nadziei
rychłego zwycięstwa — powiedzmy otwarcie — ileż
na to trzeba odwagi, rozważa i wytrwałości bo rzetelnej
miłości kraju! To też raz jeszcze na tym miejscu wy-
powiadamy wdzięczność tym, którzy zbliżyli się w je-
den czworobok i stając się przez to jednym czło-
wiekiem — jednym Polakiem — wytrwali w nim za-
szczerzyście i trwają.

W walce, jaką toczyliśmy z żywiołem niemieckim,
nie jedną już ponieśliśmy klęskę, nie jedną też może
nas podnieść wygrana. Porażonych jednakowoż nie
bardziej nie zdoła i nie skutecznie nie ochrania,
jak wytrwałość, i nią tylko na nieprzyjaciela wymódz
można uszanowanie, a tej nam nikt nie odmówił je-
szcze i jesteśmy pewni — nie odmówi nigdy.

Układy prezydenta rzeczypospolitej z pełnomocni-
kiem niemieckim względem przysposobionej spłaty
długu wojennego, a wyprowadzenia wojsk niemieckich z
zajmowanych przez nie departamentów, poruszyły całą
prasę europejską i ożywiły nieco poczynającą się już,
a tak złowrogą dla dziennikarstwa saison morte.
O układach tych znajdujemy tak po dziennikach nie-
mieckich, jak i francuzkich i angielskich szczegóły,
które jednakże przezorność, tak niezbędna w podobnych
razach każe nam z wszelką przyjmować ostrożnością. Tyle
tylko jest pewnym, że układy się toczą i że dojdzie do
skutku tak pożądanego dla obu stron ugody — nie pod-
lega żadnej wątpliwości, o szczegółach atoli tem bar-
dziej mówić nie podobna, nie że właśnie powodzenie
układów zależy od tajemnicy. Doniesienia, jakie znaj-
dujemy w depeszach telegraficznych i prasie zagranic-
nej pochodzą po większej części od bankierów, spe-
kulujących na grubym zarobek, giełdzystów i graczy na
różnicę kursu. Jedni i drudzy mają tak dobrze w
Niemczech jak i w Francji niemal całą prasę na swe
rozkazy, używają jej dziś przeto do swych planów i do
rozpuszczania mniej lub więcej prawdopodobnych wie-
ści i wybadania opinii publicznej.

Ostatnie telegramy przedstawiają rzeczne układy
w różowym świetle. P. Thiers wręczył już hr. Arni-
mowi oświadczenie propozycje, które poseł niemiecki wy-
stał natychmiast do Berlina. Półrządowa Provinz.
Corresp. rokując układom pożądaną rezultat, dodaje,
że są one wynikiem szczególniejszego zaufania gabi-
netu berlińskiego do polityki p. Thiersa.

Zgromadzenie narodowe zajęte ciągle obradami
nad nową ustawą wojskową. Przy debatach przyjęto
artykuły 43—46 o żołnierzach, pozostających w re-
zerwie, dalej artykuły 47—58, odnoszące się do przy-
jmowania ochotników i tych, co zamierzają służyć na-
dal. Następnie przystąpiono do obrad nad artykułami
54 i 55. Takowe dotyczą się jednorocznych ochotni-
ków, a zwłaszcza uczniów, którzy otrzymali stopień
magistra, niemniej tych, co się poświęcają ścisłym
naukom i sztukom wyzwolonym. Po dłuższych rozpra-
wach przyjęto wczoraj powyższe artykuły.
Z Wiednia telegrafują nam dzisiaj, że na przed-
wczorajszym posiedzeniu Izby niższej odpowiadał ks.

Auersperg na interpelacyą p. Grocholskiego w sprawie
rezolucyi galicyjskiej. Odpowiedź sta obracała się w
kółku znanych ogólników i komunałów.

Rząd — zdaniem mówcy — od objęcia owęj wła-
dzy stał i stoi na straży programu wypowiedzianego
mową tronową, a tem samem w równy mierze ma na
oku ugody galicyjską. Prace wydziału odnoszące się
do interpelowanej sprawy są już zamknięte i oczekują
decyzji całej rady. Nim to jednakże nastąpi tak do-
brze rząd pragnie jak i rada państwa dowiedzieć się,
o ile poczynione Galicji ustępstwa zadowolą polską
provincyą. Następnie Izba przeszła do wyboru człon-
ków wspólnej delegacyi.

Po inne szczegóły z monarchii austro-węgierskiej
odsłamy do korespondencyi lwowskiej, tudzież właści-
wej rubryki.

Niemniej zwracamy uwagę na depeszę telegraficzną
z Rzymu, gdzie jest mowa o liście Ojca św. do kardyna-
ła Antonellego, będącym niejako protestem przeciw
groźnym zamachom, jakie zewsząd się podnoszą prze-
ciw papieżstwu i katolicyzmowi.

Telegramy z Madrytu stwierdzają wiadomość o
zwołaniu nadzwyczajnej sesji kongresu celem dokonania
zmiany w przedłożonym projekcie przez upadły
gabinet a odnoszącym się do uregulowania zagranicz-
nego długu.

Mowa

p. dr. Niegolewskiego,

miana na dniu 17 czerwca bieżącego roku

w parlamencie niemieckim.

Panowie! My Polacy widzimy się zawsze w przy-
krém bardzo położeniu, ile razy stawamy w obec wnio-
sku do prawa, którego konieczność motywuje-
cie i uwidatnianie w ten sposób, że chodzi
wam o egzystencją państwa niemieckiego.
To też poprzedni mówca wygłosił, że kompetencya pa-
lamentu do uchwały rzeczonoj prawa opiera się na
kompetencyi państwa do swego bytu i egzystencji.
I w rzeczy samej li z tego stanowiska kompetencya
parlamentu tworzyła przedmiot obrad;

(przebieżenie)

tak istotnie rzecz się ma, gdyż ani jeden dotąd powód
do wydatnienia rzeczy nie został przytoczonym.

My Polacy z pewnością nie jesteśmy przeciwnika-
mi państwa niemieckiego,

(przebieżenie)

ale jesteśmy jako Polacy przedewszystkiem powołani
do obrony naszej religii katolickiej; i mocno za-
łużę, że nie widzimy tutaj p. kanclerza, gdyż jawnie
mogłby się przekonać, jak sumiennie przejeżdżamy się jego
upomnieniami. Uważał on bowiem za główny nasz ob-
owiązek obronę religii katolickiej. Zaisie, nie potrzeba
było tej przestrogi — sam może się przekonać, że je-
steśmy zawsze gotowi stanąć w obronie naszej religii.

Przedewszystkiem jednakże trzeba mi się zwrócić,
panowie, do deputowanego Wagenera (Neu-Stettin),
który chcąc upiększyć mniemany niebezpieczny stan
wojenny, wprowadził na scenę pewien rodzaj spectre
rouge. Wyowiedział bowiem, że niebezpieczne rzeczy
dzieją się w W. Księstwie Poznańskim w związku z
Galicją i t. p., i że prywatnie, udzielił chętnie bliższych
o tem wiadomości. Uczyniłem zadosyć memu obowiązko-
wi, udając się do deputowanego Wagenera (Neu-Stet-
tin) z prośbą o bliższe wiadomości. Otrzymałem odpow-
iedź: „Panu żadnych wiadomości w tym względzie
udzielić nie mogę, ale centrum, członkom centrum chętnie
wszelkiem służyć objaśnieniem.“ W rzeczy samej nie
wiedziałem, panowie, iż istnieją w Izbie tajne związki,
mianowicie, że członkowie centrum zostają w tajnej sty-
czności z deputowanym Wage. erem (Neu-Stettin)

(śmiejch).

Podejrzwaniami samymi uzasadnianie wszelkie przeciw-
ko nam wymierzone prawa. Otóż to są właśnie środki,
których przeciw nam używacie.

(wielka prawda! centrum).

Mam wszelako nadzieję, że członkowie centrum
nie zechcą się stosować do praktyki p. deputowanego
Wagenera i wyjawiać mi jego w tym względzie tajemnice,
(bardzo dobrze w centrum i wesolosc)
jest to obowiązkiem waszego honoru!

Panowie! w chwili, w której podobną odpowiedź
odebrałem, doszedłem do przekonania, że wszystko,
co nam tu przedstawiano o tajnych, niebez-
piecznych związkach, nie jest niczem innem,
jak podstępem tajnej policyi kłamstwem
(żwwe oznaki zadowolenia w centrum i lewicy)

i piętnuję je niniejszem jako takie. Nie mniej
jednakże w tej samej chwili, że skoro
chodzi o prześladowanie Polaków, zawsze
wychodzą na jaw wielkie widma. — Panowie!
Zostaliśmy pozbawieni naszej samodzielności, bo mi-
litarne państwa sąsiadnie uznały nas, pomimo, że
nie mieliśmy armii, za niebezpiecznych i oddały nas
na prześladowania. Od tej też chwili prześladowania
wszelkimi możliwymi sposobami, a
środki, których ku temu użyto, świadczą właśnie o
tem, przeciw czemu obecnie występujemy, o jezuity-
zmie politycznym t. j. „wszelkie środki pro-
wadzą do celu,“ i w obec nas polityczny jezuityzm
zawsze się też praktykował.

Nas Polaków nie wtajemniczonych we wasze nie-
mieckie tajniki zadziwia mocno, że przekształca-
cie w polityczny parlament na zebranie kościelne. Jak
bowiem w konsystorzu, tak tu co moment tylko ko-
ścielne obradują się rzeczy. Ponieważ jednakże kwestye
te religijne przedkładają się przed forum, składając
się z członków różnych wyznań, nie podpada wątpli-
wości, że chodzi tu głównie o utworzenie re-
ligii państwowej. W innym bowiem razie nie u-
miem sobie wytłómaczyć, jak mogą członkowie jednej
religii wyrokować o prawach i instytucjach drugiej
religii. Jako Polak mam sobie jednakże za obowiązek
przestrzedz panów wcześniej o złych następstwach religii
państwowej.

Rosya jak najdokładniej dowiodła jak niebezpieczną
jest religia państwa. Tam bowiem religia schizmaty-
cka jest istotną religią państwa, — tam też nie nale-
ży szukać wolnego ducha rozwoju, bo tam wolność su-
mienia usunięta, a wszelka indywidualność zatarta zo-
stała. Cała istota religii państwowej ogranicza się je-
dynie na ubóstwianiu siły doczesnej. Z zaprowadze-
niem religii państwa ma być oddany na zagładę na-
ród inteligencji, myślicieli i filozofów. Nie wiem w
rzeczy samej, czy to będzie z korzyścią narodowi nie-
mieckiego, jeżeli pozwoli się zamienić w batalion i jeżeli
wszyscy nawet w rzeczach sumienia obowiązani będą
słuchać rozkazu wszechwładnego państwa, lub w da-
nym razie skienienia pana kanclerza. Panowie! W ka-
żdym razie wolno nam Polakom, zanim przyjdzie do
zaprowadzenia religii państwowej, odnieść się do prawa,
aby się z nami tak obchodzono, jak z innymi członka-
mi państwa. Rzecz wszelako ma się inaczej. Zanim
bowiem w parlamencie rozpoczęły się obrady o znie-
sienie zakonu Jezuitów, a już w pędzono bez wszy-
stkiego Jezuitów z Polski i Galicji w Księstwie Po-
znańskim bawiących. Dla czegoż, pytam się, nie po-
wstrzymano się dla pozorów przynajmniej tak długo,
ażby we wszystkich częściach państwa równego nie
zrobiono początku? Nie zważają wcale na nas Polak-
ów. W obec tego projektu do prawa usankcjonowa-
no bezwzględne względem nas postępowanie.

Panowie! Interpretacya tego prawa żadnych nie zna
granic, jak w ogóle to prawo nie jest prawem karnem, któ-
rego forma stawałaby w obronie ściganego. Wszystko
spoczywa tu w ręku policyi i jestem przekonany, że
prawo to w skutkach tak dalece zajdzie, iż każdy
policyant przyjdzie do przekonania, że służy mu pra-
wo wypędzenia i wydalenia każdego katolika z granic
państwa, bo wyrazi „podobne zakonowi, spokrewnione
ze zakonom“ bezwzględnie do każdego katolika zastoso-
wane być mogą. Pan komisarz rządowy chciał nam
wprowadzić wyjaśnić, co przez to rozumieć należy,
ale do motywów nie potrzebuje się stosować policya
— bo nawet dla sędziów sam tylko tenor prawa jest o-
bowiązującym. Policya mianowicie w zastosowaniu do
nas prawo to jak najdowolniej będzie tłómaczyła; mamy
bowiem na to wiele dowodów w historii naszej. Przy
zastosowaniu praw do nas postępuje się zwykłe z pe-
wną samowolą i wedle potrzeby.

Wystarczy, że zwrócę panom uwagę na r. 1830,
gdzie za udział w powstaniu przeciw Rosji konfiskata
dobr prawem, wstecz obowiązującym zawyrokowana zo-
stała. Podobnej rzeczy doświadczaliśmy niedawno temu.
Sąd najwyższy dla spraw politycznych uznał powstanie
przeciw Rosji za zbrodnię stanu przeciw Prusom popeł-
nioną. Jeżeli więc sędziowie nie omieszkaują dowolnie pra-
wa naprzeciw nam Polakom zastosowywać, natenczas poli-
cya, której wyłącznie pozostawia się dowolną interpretacya
prawa, tem więcej korzystać będzie z tej dowolności. Dla
czegoż silić się identyfikować z jezuityzmem religią
katolicką? Jeżeli koniecznie walczyć zamierzacie prze-
ciw jezuityzmowi, walczyć bronią duchową, bronią,
która nie rzuca na was podejrzenia, że po waszej stro-
nie jest nieudolność i niesłuszność!

I zaisie, gdyby zakon Jezuitów rzeczywiście był ta-
kim, jakim go przedstawiaacie, nie podobna, aby się
on w obec wolności prasy i prawa stowarzyszeń nadal
mógł utrzymać; — byłoby to dla niego zupełnem nie-
podobieństwem. A jeżeli poprzedni mówca utrzymy-
wał, że walka przeciw przedłożonemu prawu jest apelacya

do głupoty i obskurantyzmu ludu, wolno mi także o-
rzec: że użycie podobnych środków jak przedłożone
prawo, jest nadużyciem neoliberalizmu, dalej naduży-
ciem zaufania narodu, spodziewającego się, że zasady
wolności wszędzie równo zostaną zastosowane, a nie
podziurawione prawami wyjątkowemi. Skoro bowiem
wstąpić na drogę praw wyjątkowych, natenczas lud i
wolność pod ich upadłe muszą ciężarem!

Jeżeli zaś my Polacy mamy powód do obawy, że
przedłożony wniosek ma na celu prześladowanie reli-
gii katolickiej na mocy prawa, to nie powinniście nam
panowie poczynać tego za błąd, skoro występujemy w
obronie praw prześladowanej religii katolickiej, tem
bardziej, że mieliśmy już sposobność przysłuchania się
obradom, obradom, które do parlamentu należą, kiedy
to ujmowaliście się za prześladowanymi w Rumunii ży-
dami. Dla czegoż więc nie ujmujecie się także za prze-
śladowanymi katolikami? Prześladowanie tychże nie
może iść w porównanie z prześladowaniem żydów.

(Przebieżenie).

Tak jest. Uprzytomnijcie sobie panowie prześla-
dowanie katolicyzmu w Rosyi! Ani jednego rabina
nie wysłano na Sybir, ale wszyscy nasi arcybiskupi,
biskupi jęczą w kajdanach. Czemuż nie stajecie w ich
obronie? Mogłbyś od was tego tem samem prawem
żądać, lecz ja nie mogę się nie domagać.

(Bardzo dobrze.)

Ale jakżeż możecie panowie przekształcać kościo-
łowi katolickiemu we wykonywanie własnych praw,
pozostawiając innym wyznaniom w granicach państwa
wolny rozwój, jeżeli n. p. nie wzbraniacie religii pro-
testanckiej, że podtrzymuje towarzystwo Gustawa-Adol-
fa, propagandę w Lipsku, że n. p. towar. biblijne lon-
dyskie rozpociera się po całym świecie, a więc i po
państwie niemieckim, że nie ścigacie żydów za branie
udziału w Alliance israelite universelle, która w Pary-
żu, a więc poza Niemcami ma swą siedzibę? Cel
tego aliansu jasno i dobitnie jest wygłoszony: „działać
wszędzie na korzyść równouprawnienia i moralnego
postępu żydów, jak również przyjąć w pomoc wszy-
stkim, którzy jako żydzi doznają prześladowania.“

Ze sprawozdania dowiadujemy się również, że ztamtąd
żądano bardzo często interwencji obudwóch obcych mo-
carstw, a jeżeli o takich stowarzyszeniach, których istotę
uważa za moralną, uzasadnioną i słuszną, wiele
wypowiedziano pochwał — jakżeż wystąpić można
naprzeciw kościołowi katolickiemu, mówię, nie tylko z
zakazem zakonu Jezuitów, ale z takim prawem, na
mocy którego oddaje się kościół katolicki w ogóle samo-
woli policyi. Nie pojmuję tego panowie, największe
niebezpieczeństwo — a myślę, że dobrze byłoby, gdy-
byście sobie to niebezpieczeństwo wzięli do serca —
w tem leży, że p. kanclerz państwa i rząd zastrzegli
sobie sami, zatrząpną Jezuitów wedle potrzeby, albo
ich wydadli. Chęć Jezuitów użyć niejako za bież, za
różę do państwowych celów.

Jest to ubliżającym żądaniem, którego wymaga się
od zakonu. Nie jestem wprawdzie zwolennikiem Je-
zuitów, ani też nie mam z nimi nic wspólnego,
ale wątpię, ażeby znaleźli się pomiędzy nimi ta-
cy, którzyby się do tego użyć pozwolili. P. kanclerz
państwa jest wprawdzie innego zdania, prawdopodobnie
w tej myśli, ażeby wyszukać sobie w zakonie stoso-
wanych mężów, którzyby się do tego użyć pozwolili,
celem skrepowania i zabicia ducha, aby ich jednem
słowem tak nadużyć, o ile to potrzebnem się okaże.

Czegoś podobnego, panowie, nie wymaga się prze-
ciw od służby kościoła. Sługa kościoła nie służy inter-
esom państwa, ani jego organom, ale interesom wiary.
Prześladowanie katolickiego kościoła na podstawie tak
tendenecyjnych praw, musi wreszcie doprowadzić do
przekonania, że powinien zaprzestać pozwolić się nad-
używać dla celów państwowych. Dotąd nie kościół nadu-
żywał państwa, ale państwo zużytkowywało kościół do
swoich celów i nadużywało go. Stan taki, panowie,
ustać powinien. Kościół powinien stać na swej straży,
powinien się bronić i uzbroid do walki. Również i za-
kon Jezuitów, jeżeli nie chce być wystawionym na
wzgardę, powinien się bronić przeciw domniemanym
insynuacyom. Sam zamiar użycia go za narzędzie jest
też najlepszym dowodem, że cały nowożytny organizm
państwowy zagroził głęboko w to, co zwykle jezuity-
zm nazywano, w polityczny jezuityzm, na zasadzie
którego uważa państwo i jego organa wszystkie środki
za dobre, skoro tylko osiąga się przez to skutek i po-
tęga państwa na tem zyskuje. Ale dokądże idziecie na tę
drodę? Wielkie nabytki i te olbrzymie w historii rzadko
napotykanne czyny, jakie Niemcy w ostatnich dokona-
ły czasach, zawiądująca zaprawdę tylko tym mężom,
którzy budzili ducha, pozostawiając mu bieg wolny i
rozwoj — przypominajcie sobie tylko mężów jak Steina
i Hardenberga — mężów, którzy sumienie, religia i
naukę, jak w ogóle całą sferę duchowego życia naro-
du niemieckiego chcieli uwolnić od wszelkiego przy-
musu.

Pozwalam sobie w końcu słów jeszcze kilka, w odpowiedzi panu posłowi Windthorst — (ale z Bernina nie z Meppen). W uczuciu życzliwości, za którą tamu cokolwiek wdzięczności wyrażam, przedstawił mi przynajmniej widoki lepszej przyszłości. Powiedział: w Polsce oświeceni Jezuici królami, szlachtą i duchowieństwem, a Polska upadła i pozostała zgubiona, dopóki nie zdobędzie się na siłę wyrwania się z łańcuchu tych nieprzyjaciół. Jako Polak, panowie, jałtem powołany do odpowiedzi panu deputowanemu: Jezuici podzielił Polskę; naszą ojczyznę podzielił mocarstwa zabore, o których Jan Mueller, nasz niemiecki historyk powiedział: Bóg chciał natenczas na brodni tej doświadczyć moralności możnowładców. Panowie, sposób i rodzaj, w jaki usiłowałem później zbliżyć tę do siebie zważyć i upozorować, osądził już należycie inni niemieccy historycy Raumer, słowami: „Illiis quisque alii flagitium suum objectans”. Każdy chciał hańbę ze siebie na innego zważyć. Wszyscy trzej jednakże mają równy udział w tej brodni. Ku uspokojeniu panów, którzy przypuszczają, że występujemy w imię oskurantyzmu i ciemnoty, dodam jeszcze tylko, że jesteśmy narodem, który wychowany w nieszczęściu, ma prawo powiedzieć sobie, że nie jedno zapomniał, a wiele się nauczył. A dla tego też to opieramy z wszelką ufnością całą naszą przyszłość na sprawiedliwości, sumienności, świetle, na prawdziwej, wolności cywilizacji i moralności, a nie na egoistycznym ich zastosowaniu do wyłącznych, własnych, a prawa innych nadwyrężających celów. Panu deput. Windthorstowi z Berlina przypominam zaś, że niechaj się do innych sfer zwróci, aby moralność, którą Bóg chciał doświadczyć na potężnych, teraz nie doświadczała się znów na narodach. Bo zaiste, jeżeli narod zaczyna święcić uroczyste zbrodnie, natenczas czynią się te zbrodnie współwinnymi, a z pewnością nie idzie na cześć narodu inteligencji, skoro ręką w rękę idzie z despotyzmem, a teraz wspólnie z nim przykładą się do dzieła, by zbrodnia swą święcić przez tak nazwane uroczystości ponownego połączenia. A w tenże sam sposób panowie, w jaki w ogóle opieramy się na podstawach religii, sprawiedliwości, prawa, tolerancji i wolności, w taki sam też sposób jesteśmy zniewoleni głosować z tego samego stanowiska, przeciw temu prawu politycznemu, przez które religia katolicka znajduje się rzuconą na pastwę samowoli politycznej.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać nauczycielowi Korbowiczowi w Lwówku powołaną oznakę honorową, a wyższego nauczyciela przy szkole Andrzeja w Berlinie dr. Steinbart mianować dyrektorem szkoły realnej w Rawiczu.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 17 czerwca.

(Z wycieczki do Wiednia. — Interpelacja galicyjska i odpowiedź wiedeńska. — Sejm w październiku. — Przewidywana jego rozprawia. — Niesankcjonowane ustawy sejmowe. — Zjazd dwóch cesarzy. — Alians przeciw Moskwie (?) — Klub postępowy. — Teatr).

(T) Byłem tylko jeden dzień w Wiedniu, ale wystarczyło to, bym się o stanie sprawy naszej dobrze poinformował. Nie wzięm mi więc za złe szanowny kolega mój wiedeński, jeżeli sobie pozwoli podać tu kilka wiadomości z Wiednia, co właściwie do jego należy referatu.

I tak: Jest rzeczą pewną, że już tych dniach sesja Rady państwa zamknięta zostanie.

Dziś prawdopodobnie dał już prezydent gabinetu przedtawskiego nie nie mówiący odpowiedź na nie nie mówiące zapytanie naszej delegacji co do stanowiska rządu w obec kwestii galicyjskiej. Dla czego tak interpelacja ułożono, nie wiem, ale wygląda ona tak jakby nie tylko nie chciało rządu w kłopot wprowadzić, ale nawet jakby chciało otrzymać odpowiedź, z której się niczego nie dowiemy. Ministerstwo niewątpliwie odpowie, że chce „die leidige Geschichte zum Abschluss bringen”, jak sobie tego mowa od tronu życzyła, ale i uśmierzenie „ugody galicyjskiej” jest jej zakończeniem. Byby zresztą mogło, że zapowie nawet ministerstwo, iż elaborat sejmowy przedłożony zostanie. Bo cóż to sejmowi szkodzi?

Rząd wie doskonale, że elaborat już został zaprzeczony. Niemcy wiedzą iż nadto dobrze, że sejm galicyjski, czy mu elaborat w tej czy w owej formie przedłożony będzie, odrzuci wszelki na takiej podstawie zawręć się mający układ z Galicyą, wiedzą oni doskonale, że sejm dzisiejszy musi stać przy rezolucji przez siebie dwukrotnie uchwalonej, wiedzą oni wreszcie i to doskonale, że w razie gdyby — o czym nawet myśleć nie można — sejm zgodził się na elaborat, upadnie on przy inartykulacji, gdyż uchwalenie inartykulacji dwoma trzecimi głosów w obecności trzech czwartych członków sejmów, jest wprost niemożliwym, gdyż na każdą najlżejszą wskazówkę z Wiednia opuszczają Rusini i chłopci Izbę tak, że zebranie kompletu 114 obecnych nigdy możliwym nie będzie. Wiedzą oni o tym wszystkim bardzo dobrze, wiedzą że cała ta sprawa przedłożenia elaboratu sejmowi naszemu jest tylko czystą komedią. Tak oni są pewni, iż cały elaborat należy już do historii, iż nawet nie przypuszczają wypadku, żeby sejm nasz broń Boże przyjął elaborat. Bo cóż wtedy? Ani rząd, ani stronnictwo rządzące nie może nawet w śnie o nadaniu Galicyi autonomii nawet takiej, jaką elaborat nam przykroli. W Niemcym więc znaleźliby się kłopoty, gdybyśmy na ten tak na żart tylko proponowany wymiar samorządu zgodzili się. Nie ma jednak o tym co myśleć.

Sejm nasz będzie w tym roku zwołany lecz nie jak ogłoszono znowu po zamknięciu posiedzeń Rady państwa. Sejm nasz zbierze się nie prędzej jak w październiku t. j. dopiero po zamknięciu posiedzeń delegacji wspólnych. A wiecie państwo dla czego? Oto gdyby teraz sejm zwołano i elaborat przedłożono, nastąpiłoby, co nastąpić musi, odrzucenie elaboratu. W skutek tego rozwiązano by sejm, a gdyby to nastąpiło, nie byłoby możliwym zebranie delegacji wspólnych, bo nie byłoby członków delegacji reprezentujących Galicyę, w skutek rozwiązania sejmów bowiem, straciłby delegaci swoje mandaty. Dla tego też odbędzie się wpróżd sesja delegacji wspólnych, a następnie dopiero, gdy już bez sejmów naszego i jego reprezentantów obejść się będzie można, nie prędzej więc jak w październiku, będzie mógł sejm nasz być zwołany, który prawdopodobnie po uchwaleniu budżetu i zatwierdzeniu innych spraw niecierpiących zwłoki będzie rozwiązany. I owszem!

Luboć więc sprawa elaboratu nie była jeszcze traktowaną ani w Radzie państwa, ani w sejmie, można już ją za załatwioną uważać. Zgodnie bowiem z życzeniem cesarza, wyrażonem w mowie do tronu, „ist diese Angelegenheit schon zum Abschluss gebracht worden.”

Takie mniemanie panuje nie tylko między Niemcami, lecz i między naszymi delegatami, którzy misją swoją za ukończoną uważają i chwili powrotu do kraju doczekać się nie mogą.

Z innych wiadomości kraju naszego dotyczących podniosę tu jedną jeszcze. Oto wiadomo że sejm nasz na wniosek posła Koziebrodzkiego uchwalił projekt do ustawy, mocą której wyswobodzeni byłiby nauczyciele szkół ludowych z pod zwierzchnictwa wojtów i wyzoleni z dotychczasowej od tych naczelników gmin zawiślności. Według uchwalonej w sejmie naszym ustawy ściągano by wraz z podatkami także i należącą się nauczycielom od gmin placę. W skutek tego nie byłoby ci biedni nauczyciele zmuszeni kłaniać się wojtom i zbierać u nich płacy należące się im, lecz pobierałby ją z kas rządowych wprost lub za pośrednictwem wydziałów powiatowych. Ważna byłaby to niezmiernie reforma, która by ogromnie nie tylko materialne położenie nauczycieli ludowych polepszyła, ale i moralne ich znacznie podniosła. Otóż rząd dzisiejszy uważa w swej mądrości, że uchwalenie takich ustaw (słuchajcie!) nie należy do atrybucji sejmów, że sejm tu przekroczył zakres swego działania, gdyż tylko Rada państwa może rządowi przepisy w tym względzie wydawać. Rząd i jego organa nie mogą być subordynowane sejmowi! Szkoda czasu aby wykazywać że całe to rezonowanie niema sensu, gdyż ustawa każda brzmi: „My Franciszek Józef zgodnie z naszym sejmem i t. d.” Dość że rząd do sankcji sejmowej tej ustawy nie przedłożył. Widząc jednak że ustawa taka jest niezbędna, że żądanie sejmowe jest najsprawiedliwsze, kazał namiestnikowi istniejąca już ustawę państwową, pomimo iż ona jest w Galicyi nie stosowna, bo jest w niej mowa o kasach szkolnych powiatowych których u nas niema, w drodze administracyjnej wprowadzić w życie, zastępując owe tylko w Czechach istniejące kasy powiatowe urzędami podatkowymi. Dobrze i to. Dziś już zawiśła rzecz cała od namiestnika i nie wątpię, że hr. Gołuchowski w jak najkrótszym czasie wprowadzi rozporządzenie ministerialne w tej mierze wydane w życie i że najdalej od przyszłego kursu będą nauczyciele pobierać swe płace z kas rządowych.

Uchwalona przez sejm nasz ustawa hipoteczna także do sankcji przedłożona nie została. Przepowiednie posła Kabata, które podczas rozpraw nad tą kwestyą w sejmie słyszeliśmy, sprawdziły się.

Nie Radą państwa jednak, a tem bardziej nie sejmami zebrać się mającymi zajmuje się obecnie Wiedeń, tak rządzący jak rządzeni, dziś wszystko, co się zajmuje polityką, myśli i mówi o zjeździe dwóch cesarzy w Berlinie, do którego niezmierną przywiązują wagę. Zjazd ten ma być wynikiem niczego mniej i niczego więcej, jak tylko zawartego już między Austrią i Niemcami przymierza przeciw Moskwie! Jutro obsernię.

Nasz Klub postępowy lwowski dał znowu znak życia. Plakaty porozlepiane po rogach ulic zapraszają na dziś wieczór na walne zgromadzenie klubu. Na porządku dziennym między innemi sprawa reformy ustawy wyborczej i sprawa wyboru posła z miasta Lwowa w miejsce zmarłego dra. Fraenka. Według ustawy powinien w 90 dniach po ustąpieniu posła rozpisać się nowy wybór. Wkrótce więc już będzie się musiał Lwów zająć tym wyborem. Może ta sprawa rozrucha przeciw Lwowian. (?) Klub postępowy postawi oczywiście kandydaturę dr. Zbyszewskiego, swę głowę rzeczywistości. Czy go jednak potrafi przedzwiedzić?

Pani Modrzejewska zachorowała, w skutek czego zapowiedziane na dziś przedstawienie „Joanny” odwołane zostało.

NIEMCY.

* Berlin, 19 czerwca. Parlament załatwił wczoraj 7 spraw najrozmaitszego rodzaju i odbył nawet dwa posiedzenia, aby jeszcze w pierwszym i drugim czytaniu przyjąć wniosek, dotyczący się objęcia kolei Wilhelm-luxemburskiej. Interpelacja posła Seeliga, dr. Lorentzena, Schleidena i innych, żądająca dla szlezwicko-holsztyńskich jednorocznych tych samych praw, jakie mają jednoroczni w całych Niemczech, nie wywołała dłuższych dyskusji, ponieważ komisarz ministra wojny oświadczył, że ścieśnienie tych praw było powodem tylko chwilowego nieporozumienia. Następnie załatwiono w trzecim czytaniu sprawę etatu na rok 1873, dalej przyjęto dodatek do etatu za rok 1872 i obradowano następnie nad kilkoma nadesłanymi petycjami. Regulamin dla marynarki przyjęła Izba en bloc bez debaty i prawo, które zobowiązuje niemieckich majtków na okrętach kupieckich do ratowania i zabierania ze sobą biednych majtków. — O rozprawach frakcji, które poprzedziły wypracowanie projektu do prawa przeciw Jezuitom, donoszą jeszcze, co następuje: u konserwatystów wywołało wydalenie Jezuitorów długie namysły i wahanie, ale kateryczne żądanie narodowo-liberalnych, że bez tego jasnego wypowiedzenia nie przynajmniej wcale prawa, tem więcej pożądanego odniosło skutek, że i liberalne stronnictwo do żądania tego się przyłączyło. Można sądzić po zdaniu konserwatystów i innych poufnych oświadczeniach, że rząd pruski zgadza się na nowe prawo. Inne rzędy otrzymają prawdopodobnie przez swych reprezentantów stosowne instrukcje. Artykuł 3 zmodyfikowano o tyle, że postanowienie o wykonaniu prawa nie będzie publikowane za szczegółami, jakie chciało mieć pierwotnie.

Przy trzecim obradowaniu nad prawem, dotyczącym się Jezuitorów, zabrał głos p. Lasker i oświadczył, że odłącza się od towarzyszy, aby dzielić zdanie mniejszości. Przedewszystkiem konieczną jest potrzeba, jeżeli stósunek państwa do kościoła ma być uregulowanym, aby uspokoić umysły na podstawie prawa; użycie przemocy nie prowadzi do celu. W sprawie petycji za Jezuitem reichstag dał poznać ten ostatni kierunek bardzo wybitnie. Wniosek p. Völk wyraża prawdziwe zamiary większości, która wtedy swą rezolucyją, dotyczącą się petycji Jezuitorów, uchwala. Jest wiele spraw koniecznych do załatwienia, ale ta, o którą teraz chodzi, nie jest tego rodzaju, aby ją mógł odrzucić do przyszłej sesji. Prawdziwym kamieniem probierczym do rozwiązania zawiłań kościelnych, będzie stósunek reichstagu do wniosku p. Völk, który prawdziwie zbawienie podaje środki.

Posel Dove odpowiada poprzedniemu mówcy, że obywateli niemieckiego państwa, dla których tenże chce

opiekę prawa wywalczyć, w rzeczywistości jego obywatelami nie są i podług przepisów swego zakonu nimi być nie mogą. Przytacza dalej ze źródeł autentycznych niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu ze strony Jezuitorów. Nie należy odwoływać się na Fryderyka W., który nigdy nie udzielił kościołowi katolickiemu takiego stanowiska, jakie otrzymał na mocy pruskiego prawodawstwa, na tego Fryderyka, za którego katolicki kościół był pod nadzorem policji, który katolickich dnochnych bez namysłu osadzał w Spandawie. P. Gerstner żąda, aby, jeżeli dom się pali, nie wołać policji. Hr. Ballestrem jest daleko większym przeciwnikiem; pojmie on jednakże, że nie należy czekać, dopóki duch niebezpieczny dla państwa zakonów nie przyjmie się w sercach mas. — Kościół katolicki wypełnił w średnich wiekach swe zadania, którym wówczas państwo jeszcze podobać nie mogło. Ale po reformacji myśl państwa spotężniała i przepełnia teraz ducha ludu niemieckiego, ducha mężów, przed którymi Paryż się ukorzyła i który w Rzym i Watykan przywiodł do upadku. (Oklaski).

Posel Reichensperger broni kościoła katolicki, dworu rzymskiego, sylabusu, Jezuitorów itd. Kościół katolicki jest teraz w ucisku, centrum chce pokoju wyznaniowego, a przedewszystkiem takiego, jaki dawniej istniał w Prusach.

Zaczepka ta prowadzi do usunięcia wszystkich krucyfiksów, do zakazu procesji i t. d.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 17 czerwca. Dziś obradowały obie Izby. W Izbie wyższej przyszedł pod rozprawy cały szereg ustaw uchwalonych w Izbie niższej, a między temi ustawa o obronie krajowej. W niższej Izbie odpowiadał minister skarbu na interpelacyją względem 80 milionowego długu zaciągniętego w banku narodowym. Minister twierdził, że dług ten ciąży zarówno na całym państwie i że rząd, skoro tylko podejmie rokowania z rządem węgierskim celem uregulowania stósunku do banku narodowego, kierować się będzie wypowiedzianą wyżę zasadą. — Gdy otwarto obrady nad odpowiedzią ministra, zabrał głos najpierw Plener i Brestel. Ci zbijają twierdzenie, jakoby porozumienie się z Węgrami co do udziału w opłacie procentu od długu państwa miało jakkolwiek styczność z długiem państwa. Sprawę tę należy uważać jako nierozstrzygniętą.

Dumba wyraża zadowolenie, że stanowisko, z którego rząd się zapatruje na tę sprawę zgadza się z wyłuszczeniami, które izba dopiero co słyszała. Dalej życzy sobie, ażeby wszelkie dotąd nierozwiązane pytania zachodzić mogące między obydwoma państwami z obu stroną słusnością i bez obrażenia prawnego poczucia przedtawskiej połowy państwa załatwione zostały.

Z Węgrami pragniemy żyć w spokoju i przyjaźni prawi mowa. Należy zatem wszystko usuwać, cokolwiekby mogło wywołać spory. Załatwienie tych pytań jest prócz tego koniecznym do wprowadzenia równowagi w gospodarstwo państwowe i uregulowania waluty; rząd gospodarny przeto z powagą i energią bronić o obec Węgrów zapatrywać swoich, które izbie przedstawił. (Oklaski).

Na jutrzejszym posiedzeniu prezes ministrów ma dać przyrzeczoną odpowiedź na interpelacyją p. Grocholskiego, dotyczącą rezolucji galicyjskiej. Interpelacya ta — jak donoszą z Wiednia miała być przedmiotem dwudniowych narad ministerjalnych. Ks. Auersperg ma najwyraźniej oświadczyć, że dotąd nie takiego nie zaszło, co by mogło rząd zniewolić do nadania swym zamiarom innego kierunku.

Sejm kroacki, jak to już donosiliśmy został d. 15 b. m. zagajonym i równocześnie rozpoczęły się konferencje pomiędzy unionistami, a tak zwanymi narodowcami celem ułożenia ugody, aby uniknąć prawnego rozwiązania sejmów. Rokowania te na dobrej mają być drodze, tak że wszystko za tem przemawia, iż wybory w Węgrzech pod najlepszymi obędą się auspiciami. — Co się tyczy tych wyborów, to o ile już dzisiaj można wywnioskować, niezawodnym jest zwycięstwo Deakistów, a przez to stronnictwa ministerjalnego.

— 18 czerwca. Zamierzona podróż cesarza austriackiego do Berlina nie przystaje być bogatą kopalią najroznorodniejszych politycznych kombinacji i tym punktem, około którego w poczynającym się sezonie morte skupia się ogólna uwaga. Zbytecznym może byłoby mówić, że centralistę wiedeński, których serca goręją coraz zawzięcię ogniem prusofilkiem, głosząc powitali aulehja wiadomość o tej podróży. — W spotkaniu tem upatrują urzeczywstnienie swych błogich marzeń, do których na pierwszym zaliczyć należy miejsce wypędzenie Jezuitorów i oddanie kościoła, tak jak to dziś jest w Prusach, pod wszechwładną moc państwa. Niemniej choć zupełnie z odmiennych przyczyn cieszą się i Węgrzy, mają bowiem nadzieję, że w skutek tej podróży wyniknie trwałe przymierze Austrii i Węgier z Niemcami, które zdola raz na zawsze położyć tam, wkładającemu się do nich i tak dla nich groźnemu panslawizmowi. Ze przymierze to ma być ostrzem przeciw Rosji, świadczy zdaniem dzienników węgierskich już ta okoliczność, iż jeśli ono przyjdzie do skutku, to będzie dziełem hr. Andrassego, który to mąż z drugiej strony jest rekojmią, iż ani mowy być tu nie może o odnowieniu dawnego potrójnego świętego przymierza.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że podróż ta będzie miała charakter przeważnie wojskowy i dla tego w orszaku cesarza znajdują się obok hr. Andrassego minister wojny Kuhn, minister obrony krajowej pułkownik Horst i bardzo znaczna ilość oficerów ze wszystkich broni i honwedów. Czy manewra jesienne jednakże przeszkadzać będą polityce? to inne pytanie. Pogłoski o podróży do Berlina cesarzowej są nieprawdziwe; monarchini p. zepedzi jesień całą w Rechenau pod Wiedniem. Na powitanie cesarza Franciszka Józefa przybędzie do stolicy niemieckiej cała pruska rodzina; hr. Bismarck przerwie na ten czas także swój urlop. Rewizyta cesarza Wilhelma ma nastąpić w przyszłym roku w czasie wystawy powszechnej. Cesarz austriacki o ile wiemy nie był od r. 1852 w Berlinie.

Odroczenie Rady państwa nastąpi dziś, jutro; terminu jeszcze nie naznaczono, bo takowy zależy od tego, czy ustawa o kadrach landwery i konskrypcji koni przyjął będzie bez długich rozpraw.

Do chwili, gdy kreśliły ten referat, nie dał minister ks. Auersperg odpowiedzi na interpelacyją dr. Grocholskiego i jego towarzyszy.

W dniach ostatnich zaszły w Dornbach i Neuwedde pod Wiedniem, miejscach letniego pobytu bogatej buržoazji wiedeńskiej na wielki rozmiar zaburzenia przez robotników spokoju publicznego. Kilka tysięcy robotników zebrało się w niedzielę popołudniu, śpiewało marszylankę i wołało „niech żyje komuna.”

Demonstrancje trwały do nocy, a gdy władza policyjna usiłowała konie im położyć, robotnicy zbili o-

kropnie jednego komisarza policji i rozpoczęli zaciętą walkę z policyantami z których wielu ciężko raniono. Zajście to rzuciło niemały popłoch na całą majetniejszą ludność w Wiedniu, w ona bowiem dobrze o tem że stolica przedtawiska nutowana jest bezustannie żywiołami destrukcyjnymi grozącymi jej pierwej czy później groźnym wybuchem.

Wiele hałasu w prasie wiedeńskiej wywołało skazanie znanego przewodcy tak zwanych starokatolików Alojzego Antona na karę dwutygodniowego więzienia a to za mianowanie obelg na religij i kościół katolicki.

Jenerał Koller, namiestnik Czech wrócił z objazdu okolic zatopionych. Jenerał rozdzielał osobście znaczniejsze kwoty na pierwsze poratowanie gospodarstwa. Nadto dostarcza rząd gospodarzom nasienia rzepy, aby mogli tego roku jeszcze coś zebrać. W ogóle przyznać potrzeba, że rząd z niebywałą u nas energią i troskliwością zajął się losem tak ciężko nawiedzonych okolic. Ofiarności przytęm składowa w krajach niemieckich zasługuje na wszelkie uznanie.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 19 czerwca. Prov. Corresp. potwierdza wiadomość o zawarciu rokowań z Francją w sprawie spłaty reszty kontrybucji wojennej i usunięcia wojsk z francuzkich departamentów, podnosi gotowość niemieckich rządów jako akt zaufania dla polityki obecnej rządu francuzkiego. Na podstawie tymczasowych układów oczekiwać należy wkrótce stanowczych przedłożeń ze strony Francji. Miejscem rokowań Paryż.

Wersal, 18 czerwca. Zgromadzenie narodowe. W dalszym ciągu obrad nad prawem o służbie wojskowej przyjęto artykuły 43—46 i 47—53, dotyczące przyjmowania ochotników i kapitulantów. Zgromadzenie przystąpiło do rozpraw nad art. 54, zezwalającym na przyjęcie do jednorocznej służby uczniów, którzy już baccalariatu dostąpili, jako też tych osób, którzy się nauką lub sztukom pięknym oddają. Po wystąpieniu kilku mówców za i przeciw art. odroczone dalszą dyskusyją do dnia następnego.

Londyn, 19 czerwca. Usilne starania w celu doprowadzenia do zgody pomiędzy przedsiębiorcami budowl i robotnikami, okazały się bezskutecznymi, w skutek czego przedsiębiorcy roboty tymczasowo zawiesili.

Rzym, 19 czerwca. Osservatore Romano ogłasza pismo papieża do kardynała Antonellego. W niem wyraża Ojciec św. swój żal, co do przyszłego wniosku do prawa, domagającego się zniesienia religijnych stowarzyszeń, a który niebawem w Izbie posłów będzie przedłożony. Prawo to jest kościołowi szkodliwym i jest zamachem na prawa całego katolickiego kościoła. Ojciec święty mówiąc o uzurpacyach przeciwko swęj powadze, moralności i sprawiedliwości dodaje: moglibyśmy byli sobie ozczędzić przykościelną patrzni na to, co się dzieje, gdybyśmy sobie schronienia w obcym poszukiwali kraju. Jeśli przyczyną wielkiej religijnej wagi nas spowodowały, i żeśmy w tej chwili w naszej pozostałej stolicy, stało się to, aby światu pokazać, jaki los papieża i kościół czeka. Jest on w prawdzie wolnym, ale zależnym, a zatargi pomiędzy obu władzami są nieuniknione. W interesie sumienia katolików jest koniecznym, aby nie był krępowany.

Nie pojmuję jak można na seryo o pojedynaniu się z włoskim rządem mówić. Papieżstwo mimo uzurpacji swych praw się nie wyrzecze, a podane gwarancje są tylko iluzoryczne. Rządy nie zapomną, że stolica papieża, daleka od tego aby miała pokojowi europejskiemu, albo wielkości i niepodległości Włoch kłaść zapory, zawsze była węzłem pomiędzy ludami i książętami, punktem środkowym zgody i pokoju, a co się osobliwie Włoch dotyczy, ich prawdziwą wielkością, obroną ich niepodległości i fundamentem ich wolności. — Papież polecił kardynałowi Antonellemu zawiadomić o treści tego pisma reprezentantów zagranicznych państw i zaprotestować przeciw zamachom, grozącym papieżstwu i katolicyzmowi.

Teatr Krakowski w Poznaniu. *)

Po kilku z kolei poważnych utworach, o których rozpisałyśmy się w feljetonie, dano w ostatnich dniach dwie lżejsze, serdecznie wesole komedye: „Wesele Figara” p. Beaumarchais i „Lekarz mimo woli” Moliere, oraz wodewil w 4 aktach p. t. „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje” przerobiony wymienienie dla krakowskiej ceny przez W. L. Ancezyca z muzyką K. Hoffmanna i sielankę dramatyczną z niemieckiego: „Zbudziło się w niej serce.”

Pierwszą z wymienionych komedji, owo misterne arcydzieło Beaumarchais’go, mogące pod względem wewnętrznej budowy służyć za wzór dzisiejszym nawet komedyjopisarzom, rozebraliśmy obszernie w feljetonie Dziennika po pierwszym jej przedstawieniu w marcu b. r. za czasów p. Dobrzańskiego. Tamto jednak różniło się od sobotniego przedstawienia nie tylko pod względem wykonania artystów, ale i potwornym tłumaczeniem, które w bladem tylko świetle przedstawiało gryzącą satyrę jednego z najdowcipniejszych pisarzy i te wszystkie świetne zwroty języka, oddane w niepospolitą trafnością w nowym zupełnie przekładzie p. St. Koźmiana z Krakowa. — Wykonanie „Wesela” ze względu na niepospolitą trudność oddania pojedynczych rol było ze wszech miar zadawalniające. Zuzanna (p. Hoffmann) i Figaro (p. Benda) stanowili pod każdym względem piękny duet pełen swobody, lekkości i nieporównanej humorystycznej werwy. Mając przed oczami takich artystów i wsłuchawszy się w to mistrzowskie tłumaczenie, łatwo pojąć, dla czego od pierwszego wystawienia 1784 r. komedya ta 68 razy z rzędu zapełniała łoża i krzesła Théâtre français tłumami rozentuzymowanych widzów, dla czego dwór nawet uwiedziony świetnością formy i wesołą treścią odegrał ją w Petit Trianon, rozdzieliwszy role między ukoronowane głowy.

Obok p. Hoffmanna i p. Bendy, odznaczały się najpoprawniejsem wykonaniem miluchna i pełna wdzięku postać Cherubina (p. El. Bauman) i nasyciona komiką pocieszna figura sędziego don Gazman Brid-Oison (p. Zamojski).

Natomiast nie zupełnie zgadzamy się z p. Kwiatyńską na jej Rozyne. Uczuciowa i słodka postać jej nie ma w sobie najmniejszego dramatycznego odcięcia, w chwili nawet, kiedy walczy z zazdrośnym mężem i broni mu wejść do pokoju, gdzie się ukrył Cherubin, jest ona raczej przerażonem dzieckiem, aniżeli dumną kobietą. Talent p. K. ma zupełnie inny kierunek i nie jej to wina, jeżeli grając rolę nie zupełnie jej odpowiadającą, nie wykona jej tak pięknie,

*) Spóźnione dla szczegółowych sprawozdań z obrad parlamentu, które umieszczaliśmy w ostatnich numerach pisma naszego.

Wypowiedzenie listów zastawnych.

W skutek wykonanego dziś stósownie do statutu wylosowania, wypowiadają się poniżej oznaczone listy zastawne nowego ziemskiego Towarzystwa Kredytowego dla Prowincji Poznańskiej.

Ser. II. po 1000 tal. Nr. 4.	58.	271.	327.	331.	505.	660.	886.	916.	1040.	1075.	1156.
1212.	1228.	1358.	1384.	1775.	1916.	1087.	2011.	2052.	2125.	2278.	2336.
3356.	3380.	3441.	3691.	3709.	3711.	4068.	4208.	4212.	4224.	4523.	4526.
5434.	5542.	5557.	5560.	5585.	5614.	5680.	5746.	5933.	6214.	6265.	6468.
7377.	7397.	7504.	7514.	7527.	7691.	8005.	8085.	8141.	8408.	8691.	8807.
9493.	9631.	9735.	9760.	9856.	9925.	9973.	10,072.	10,084.	10,191.	10,200.	10,372.
11,056.	11,187.	11,315.	11,316.	11,374.	11,582.	11,669.	11,697.	11,745.	11,940.		

Ser. II. po 200 tal. Nr. 103.	125.	280.	357.	360.	435.	514.	564.	827.	831.	886.	1048.
1202.	1222.	1420.	1493.	1523.	1555.	1669.	1701.	1926.	2018.	2086.	2197.
2387.	2496.	2569.	2641.	2730.	2825.	2826.	2912.	2917.	3011.		
3071.	3120.	3266.	3321.	3390.	3402.	3574.	3777.	3822.	3983.	4254.	4263.
4326.	4395.	4512.	4696.	4708.	4770.	4774.	4819.	4867.	4928.	5022.	5100.
5110.	5154.	5364.	5494.	5626.	5747.	5797.	6100.	6117.	6185.	6299.	6361.
6390.	6514.	6529.	6754.	6950.	6999.	7251.	7399.	7767.	7848.	7962.	8082.
8050.	8052.	8143.	8236.	8340.	8412.	8465.	8574.	8684.	8742.	8762.	9066.
9098.	9192.	9223.	9238.	9276.	9297.	9406.	9414.	9460.	9530.	9552.	9626.
9699.	9855.	10,043.	10,066.	10,146.	10,170.	10,218.	10,296.	10,499.	10,581.	10,837.	10,929.
11,272.	11,369.	11,433.	11,564.	12,329.	12,464.	12,580.	12,790.	13,057.	13,126.	13,131.	13,442.
13,575.	13,711.	15,262.	15,647.	15,901.	16,160.	16,245.	16,422.	16,640.	16,810.	16,878.	17,057.
17,066.	17,092.	17,358.	17,460.	17,574.	17,839.	18,088.	18,102.	18,294.	18,515.	18,600.	18,613.
18,743.	18,751.	18,875.	18,913.	19,118.	19,244.	19,272.	19,377.	19,421.	19,517.	19,577.	19,648.
19,668.	19,678.	19,908.	19,951.								

Ser. III po 100 tal. Nr. 25.	133.	157.	165.	209.	257.	544.	680.	707.	759.	873.	1163.
1165.	1169.	1245.	1260.	1266.	1422.	1433.	1439.	1494.	1741.	1877.	1928.
2180.	2214.	2360.	2456.	2487.	2551.	2678.	2813.	2871.	2931.	2945.	2948.
2951.	3119.	3318.	3334.	3413.	3494.	3511.	3553.	3631.	3703.	3880.	4367.
4465.	4699.	4852.	4884.	5109.	5225.	5492.	5601.	6057.	6110.	6311.	6418.
6448.	6495.	6537.	6610.	6673.	6844.	6894.	6994.	7001.	7118.	7265.	7427.
7544.	7703.	7782.	7945.	8122.	8210.	8252.	8315.	8386.	8428.	8441.	8584.
8751.	8945.	8977.	9051.	9198.	9243.	9247.	9316.	9791.	9889.	10,033.	10,210.
10,483.	10,782.	10,813.	10,927.	11,043.	11,110.	11,137.	11,160.	11,203.	11,252.	11,449.	11,544.
11,578.	11,659.	11,664.	11,687.	11,748.	11,762.	12,146.	12,234.	12,361.	12,367.	12,685.	13,119.
13,182.	13,216.	13,444.	13,457.	13,501.	13,542.	13,739.	13,795.	13,943.	14,577.	14,578.	

Ser. V. a 500 tal. No. 81.	108.	366.	418.	431.	554.	622.	657.	673.	1326.	1455.	1774.
1800.	1936.	2019.	2059.	2089.	2117.	2195.	2271.	2402.	2612.	2764.	2843.
3122.	3163.	3294.	3302.	3510.	3582.	3585.	3707.	3709.	3782.	3799.	3862.
4062.	4153.	4179.	4216.	4579.	4619.	4707.	5083.	5100.	5244.	5299.	5379.
5486.	5680.	5872.	6146.	6179.	6232.	6314.	6316.	6531.			

Ser. VI. a 1000 tal. No. 51.	882.	1010.	1127.	1363.	1490.	2788.	2824.	3267.	3301.	3529.	3718.
3802.	3941.	4889.	5138.	5989.	6117.	6262.	6397.	6787.	6878.	7180.	7498.
7980.	8508.	9088.	9505.	9799.	9969.	10,923.	11,071.	11,225.	11,823.	11,824.	11,952.
12,169.	12,334.	12,388.	12,595.	12,950.	13,283.	13,308.	13,353.	13,800.	13,990.		

Ser. VII. a 500. tal. No. 270.	312.	349.	375.	585.	617.	1310.	1517.	2037.	2130.	3099.	3866.
3922.	4054.	4359.	5160.	5698.	5870.	5998.	6177.	6200.	6337.	6383.	6915.

Ser. VIII. a 200 tal. No. 367.	863.	898.	1266.	1336.	1515.	1644.	1758.	1829.	1928.	3042.	3561.
3632.	4176.	4367.	4484.	4825.	4875.	5166.	5425.	5428.	6452.	7128.	7245.
7726.	8491.	8934.	9429.	9431.	10,075.	10,789.	11,172.	11,232.	11,682.	11,748.	12,161.
12,273.	12,499.	12,631.	12,643.	12,790.	12,801.	13,096.	13,306.	13,838.	14,037.		

Ser. IX. a 100 tal. No. 472.	773.	833.	951.	1637.	1685.	1869.	2843.	3254.	4661.	4802.	4851.
4936.	5592.	5930.	5931.	5948.	6147.	6395.	6564.	6979.			

ich posiadaczom na dzień 2go Stycznia 1873. z tem wezwaniem, ażeby kwotę kapitałową, od wspomnianego dnia wypowiedzenia poczynszy, z kasy naszej tu, przed północiem między 9tą i 1szą godziną w gotowiznie odebrali.

Wypowiedziane listy zastawne powinny być składane z niepłatnemi jeszcze kuponami Nr. 2 do No. 10. i z talonem w stanie do kury usposobionym. Ilość możebnie brakujących kuponów potrąci się w gotowiznie wykupnej.

Dla wygody publiczności jest dozwolone, że wypowiedziane listy zastawne wraz z kuponami i talonami kassie naszej i pocztą, ale franko przesłane być mogą, w którym to przypadku nastąpi przesłanie w zamian gotowizny, ile być można odwrotną pocztą nie frankowane bez osobnego piśma, przy deklaracji całkowitej wartości.

Gotowizna za niezłożone do końca wydanego szeregu kuponów t. j. do pierwszego Lipca 1877 wypowiedziane listy zastawne odda się po potrąceniu ilości kuponów Nr. 2 do Nr. 10 tutejszemu Królewskiemu Sądowi Powiatowemu celem umorzenia ich.

Już dawniej wylosowane a jeszcze niezłożone listy zastawne, mianowicie z terminu wypowiedzenia.

dnia 2go Stycznia 1868 wraz z kuponami Nr. 2. do 10.

Ser. II. po 200 tal. Nr. 15846.	
Ser. III. po 100 tal. Nr. 4460.	

dnia 1 Lipca 1868 z kuponami Nr. 3 do 10.

Ser. II. po 200 tal. Nr. 1674.	2699.	4613.	4775.	9453.
Ser. III. po 100 tal. Nr. 3448.	4314.	11768.		
Ser. V. po 500 tal. Nr. 3935.	5130.			
Ser. VIII. po 200 tal. Nr. 1908.				
Ser. IX. po 100 tal. Nr. 10.				

dnia 2 Stycznia 1869. z kuponami No. 4 do 10.

Ser. I. po 1000 tal.	Nr. 4063.		
Ser. II. po 200 tal.	Nr. 7102.	15,458.	18,584.
Ser. III. po 100 tal.	Nr. 10,068.	10,891.	13,575.
Ser. VII. po 500 tal.	Nr. 580.	1004.	
Ser. VIII. po 200 tal.	Nr. 1513.		
Ser. IX. po 100 tal.	Nr. 657.		

dnia 1 lipca 1869 z kuponami Nr. 5 do 10.

Ser. II. po 200 tal. Nr. 2945.	3144.	3522.	4245.	5731.	7902.	9434.	15,845.
Ser. III. po 100 tal. Nr. 1355.	3990.	5390.	5475.	6863.	8961.	12,229.	12,293.
Ser. IV. po 1000 tal. Nr. 4721.							
Ser. VII po 500 tal. Nr. 519.	2028.						
Ser. VIII „ 200 tal. Nr. 1828.	2327.	2338.	4912.				
Ser. IX „ 100 tal. Nr. 955.							

dnia 2go stycznia 1870 z kuponami Nr. 6 do 10.

Ser. I po 1000 tal. Nr. 4445.	7748.	8946.							
Ser. II „ 200 tal. Nr. 90.	1983.	2394.	2467.	2602.	2671.	5524.	5752.	8199.	9074.
	12,777.								
	14,347.	15,053.	17,146.	18,394.	18,425.				
Ser. III „ 100 tal. Nr. 541.	967.	1303.	1308.	2110.	3629.	5280.	5642.	6677.	6851.
	6893.								
	7089.	8028.	8651.	9777.	13,110.	13,317.	14,036.		
Ser. V „ 500 tal. Nr. 4853.									
Ser. VII „ 500 tal. Nr. 448.									
Ser. VIII „ 200 tal. Nr. 2974.									
Ser. IX „ 100 tal. Nr. 1159.									

dnia 1go lipca 1870, z kuponami Nr. 7 do 10.

Ser. I po 1000 tal. Nr. 741.	3077.	3095.	3978.	5879.	6811.	9432.			
Ser. II „ 200 tal. Nr. 188.	1226.	1639.	3337.	5051.	6369.	7061.	7217.	7515.	7527.
	7671.								
	8111.	10,669.	11,761.	13,336.	14,020.	15,396.	17,548.	17,950.	18,038.
	19,112.	19,284.							
Ser. III „ 100 tal. Nr. 1631.	2624.	5381.	6193.	6203.	7233.	7800.	7833.	8417.	8512.
	10,103.								
	11,317.	11,991.	12,166.	13,001.	13,027.	13,967.	14,028.	14,509.	14,732.
Ser. V „ 500 tal. Nr. 1213.	1242.								

Ser. VI „ 1000 tal. Nr. 2213.	4051.	4056.		
Ser. VII „ 500 tal. Nr. 1012.	2600.	2792.		
Ser. IX „ 100 tal. Nr. 1558.	2144.			

dnia 2go stycznia 1871, z kuponami Nr. 8 do 10.

Ser. I po 1000 tal. Nr. 3299.	4670.	5505.	5552.	6726.	7061.	10,923.			
Ser. II „ 200 tal. Nr. 210.	1336.	2516.	3891.	4647.	5614.	7113.	7826.	8892.	8843.
	9355.								
	9920.	12,425.	15,994.	16,575.	19,637.	19,710.	19,712.		
Ser. III „ 100 tal. Nr. 103.	386.	1122.	1540.	1643.	1684.	2276.	3886.	4002.	4008.
	4372.	4626.	4692.	4882.	7662.	9268.	9911.	12,512.	13,465.
	13,491.	13,874.							
Ser. V „ 500 tal. Nr. 4355.									
Ser. VI „ 1000 tal. Nr. 5933.									
Ser. VII „ 500 tal. Nr. 2161.									
Ser. VIII „ 200 tal. Nr. 1705.	4287.								
Ser. IX „ 100 tal. Nr. 2085.	2098.	2105.	4187.						

dnia 1go lipca 1871 z kuponami Nr. 9 do 10.

Ser. I po 1000 tal. Nr. 1873.	2552.	6279.	10,642.	10,713.					
Ser. II „ 200 tal. Nr. 988.	1761.	2156.	2597.	3147.	3360.	3532.	3684.	4182.	5130.
	5673.								
	5734.	5755.	6421.	6453.	6496.	8186.	8629.	9435.	12,440.
	13,362.	14,446.							
	14,714.	14,953.	17,642.	18,691.	19,819.				

Ser. III po 100 tal. No. 1244.	1452.	2728.	2918.	2946.	3483.	3638.	3910.	4368.	4403.
	4563.	5651.	7168.						
Ser. V po 500 tal. No. 1374.	2221.	2687.	3962.	4378.	4733.	4824.	6042.	6188.	

Ser. VI po 1000 tal. No. 741.	5447.	7501.		
-------------------------------	-------	-------	--	--

Ser. VII po 500 tal. Nr
